

Rząd zliberalizował przepisy dotyczące inwestycji w elektrownie wiatrowe, które będą mogły być lokalizowane w minimalnej odległości 500 metrów od zabudowań.



Jan Ruszkowski, ekspert Konfederacji Lewiatan fot. mat. prasowe KL

Nowe prawo jest kompromisem pomiędzy palącymi potrzebami rynku energetycznego, zdrowego rozsądku i ochrony klimatu, a dojrzałością rządu do wycofania się z błędnych politycznych decyzji. Trudno jednak przewidzieć na ile skuteczne okaże się to poluzowanie przepisów – uważa Konfederacja Lewiatan.

W 2016 roku wprowadzono tzw. zasadę 10H, która oznacza, że odległość elektrowni wiatrowej od zabudowań mieszkalnych (i odwrotnie!) ma wynosić co najmniej 10-krotność wysokości wiatraka. To w praktyce zablokowało możliwość planowania nowych lokalizacji wiatraków na lądzie.

- Sześć lat temu rządowi udało się wylać dziecko z kąpielą. Na polityczne zamówienie, na przekór prognozą, potrzebom gospodarki i zobowiązaniom klimatycznym, zablokowano w Polsce na lata najbardziej opłacalny sektor energetyki odnawialnej. Zmarnowaliśmy kilka bezcennych lat. W tym czasie ani nie inicjowano nowych projektów wiatrowych, ani nie zwiększano mocy istniejących turbin- mówi Jan Ruszkowski, ekspert Konfederacji Lewiatan.

Reguła 10H bynajmniej nie znika. Ustawa daje jedynie samorządom możliwość ustanawiania od niej wyjątków, a i tak żaden wiatrak nie będzie mógł stanąć bliżej niż pół kilometra od najbliższych zabudowań, nawet jeśli mieszkańcy nie mieliby nic przeciwko. Nie upraszcza to też procedur i nie skraca ścieżki inwestycyjnej.

- Grożący Europie długotrwały kryzys energetyczny nie wymaga od nas dziś jedynie częściowej deregulacji, kroku wstecz i zbliżania się do sytuacji sprzed 6 lat. Potrzebujemy kroku w przód - strategicznego wsparcia rozwoju całego mixu energetyki odnawialnej - w tym wiatrowej. Branża wiatrowa nie spodziewa się zachęt finansowych - to i tak jedna z najprostszych, najczystszych, najbardziej przewidywalnych technologii. Potrzebuje jedynie dobrego prawa. Nie chodzi o to, by stawiać wiatraki gdzie popadnie, ale o to, by w dobrych lokalizacjach uprościć procedury i skrócić bardzo długi obecnie proces inwestycyjny - dodaje Jan Ruszkowski.

Trudno przewidzieć na ile skuteczne okaże się to poluzowanie przepisów. Śmigła nowych wiatraków stawianych na gruncie tych przepisów zaczną się kręcić najwcześniej za kilka

Konfederacja Lewiatan: Wiatraki wracają na ląd. Rząd łagodzi przepisy

lat.

źródło informacji: Konfederacja Lewiatan